

Sygn. akt III AUa 848/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Białecka
Sędziowie:	SSA Anna Polak SSA Romana Mrotek (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2016 r. w Szczecinie

sprawy S. P., M. J., (...) A. C., (...) spółki jawnej z siedzibą w B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 25 sierpnia 2015 r. sygn. akt VI U 346/15

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I oraz II i oddala odwołania,

2. zasądza od (...) A. C., (...) spółki jawnej z siedzibą w B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym

SSA Romana Mrotek SSA Barbara Białecka SSA Anna Polak

Sygn. akt III AUa 848/15

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 28 sierpnia 2012 r., Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział

w S. stwierdził, że M. J., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek (...) sp. j. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 1 lutego do 9 kwietnia 2010 r.

Decyzją z dnia 30 sierpnia 2012 r., Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział

w S. stwierdził, że S. P., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek (...) sp. j. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach od 10 maja do 26 czerwca 2010 r., od 28 czerwca do 23 lipca 2010 r., od 26 lipca do 10 września 2010 r. oraz od 16 listopada do 24 grudnia 2010 r.

Odwołania od powyższych decyzji złożyła spółka (...) oraz M. J. i S. P., wnosząc o ich zmianę poprzez uznanie, że M. J. i S. P. nie podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu i wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach oraz zasądzenie na rzecz spółki (...) kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na odwołania Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. wniósł o ich oddalenie w całości, z argumentacją jak w zaskarżonych decyzjach.

Postanowieniami z dnia 12 maja 2015 r. Sąd połączył sprawy z odwołań spółki (...) i M. J. oraz spółki (...) i S. P. do łącznego prowadzenia i wyrokowania.

Wyrokiem z dnia 25 sierpnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżone decyzje w ten sposób, że ustalił, iż M. J. i S. P. nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu umów o dzieło zawartych przez nich

z (...) A. C., (...) spółką jawną z siedzibą

w B. w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami oraz zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. na rzecz (...) A. C., (...) spółki jawnej z siedzibą w B. kwotę 120 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił, że Spółka (...) A. C., (...) spółka jawna z siedzibą w B. prowadzi działalność gospodarczą, której przedmiotem jest m.in. wykonywanie robót ogólnobudowlanych. Spółka zatrudnia pracowników na podstawie umów o pracę, jak również na podstawie umów cywilnoprawnych: umów zlecenia lub o dzieło. Umowy o dzieło zawierane są w sytuacji, kiedy istnieje potrzeba przyspieszenia prac wynikająca z narzuconego spółce harmonogramu. W większości umowy o dzieło zawierano na wykonanie prac towarzyszących realizacji inwestycji.

Osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych i umów o pracę miały powierzane do wykonania podobne prace. Różnice dotyczyły organizacji pracy

i warunków ich zatrudnienia. Osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło były zobowiązane do osiągnięcia z góry określonego rezultatu wskazanego w umowie, ewentualnie doprecyzowanego ustnie przed rozpoczęciem pracy.

Osoby te swoje zadania wykonywały samodzielnie, w dowolnym czasie, czas pracy mógł być swobodnie kształtowany w granicach określonych terminem oddania dzieła określonym w umowach

o dzieło. Po wykonywaniu zadania następował jego odbiór dokonywany przez kierowników budowy bądź kierownika robót. W przypadku wykonywania instalacji sanitarnych, deszczowych dodatkowo odbioru dokonywał geodeta oraz inspektor nadzoru, którzy potwierdzali zgodność wykonania prac z projektem i sztuką budowlaną.

W przypadku, gdyby któraś z osób nie wykonała pracy lub wykonała ją źle, musiałaby ją poprawić na własny koszt, inaczej nie zostałaby jej wypłacone wynagrodzenie.

W 2010 r. spółka (...) na zlecenie gminy S., w ramach programu operacyjnego Unii Europejskiej, wykonywała sieć wodociągową oraz kanalizację, w tym roboty odtworzeniowe związane z chodnikami. Konkretnie zadania do wykonania były powierzane w ramach umów o dzieło. Spółka z góry określała efekt jaki miał zostać osiągnięty, wysokość wynagrodzenia oraz termin wykonania zadania.

W dniu 1 lutego 2010 r. M. J. i działający w imieniu spółki jawnej (...) w B. J. S. (1) podpisali umowę o dzieło, której przedmiot określono jako „wykonanie wykopu pod wodociąg o długości 160 mb”. Termin wykonania dzieła zakreślono do dnia 25 lutego 2010 r. a wynagrodzenie na kwotę 950 zł.

W dniu 26 lutego 2010 r. M. J. i działający w imieniu spółki jawnej (...) w B. J. S. (1) podpisali umowę o dzieło, której przedmiot określono jako „wykonanie wykopu pod sieć kanalizacyjną długości 140 mb”. Termin wykonania dzieła zakreślono do dnia 25 marca 2010 r., a wynagrodzenie na kwotę 2600 zł brutto.

W dniu 26 marca 2010 r. M. J. i działający w imieniu spółki jawnej (...) w B. J. S. (1) podpisali umowę o dzieło, której przedmiot określono jako „wykonanie 320 mb wykopu pod wodociąg \varnothing 110”. Termin wykonania dzieła zakreślono do dnia 9 kwietnia 2010 r., a wynagrodzenie na kwotę 2640 zł brutto.

We wszystkich zawartych pomiędzy stronami umowach zaznaczono, że wykonawcy zostaną wydane narzędzia i materiały do wykonania dzieła. Przewidziano, że w przypadku wystąpienia wad zamawiający prześle wykonawcy reklamację oraz że wykonawca zobowiązany jest do usunięcia wad w terminie 7 dni od dnia otrzymanej reklamacji. Dodatkowo wskazano, że w razie wystąpienia zwłoki w wykonaniu dzieła zamawiającemu przysługuje kara umowna w wysokości 0,01% wartości dzieła za każdy dzień zwłoki. Niezależnie od powyższego w razie wystąpienia zwłoki w wykonaniu dzieła zamawiający był uprawniony do wyznaczenia wykonawcy dodatkowego terminu wykonania dzieła z zachowaniem prawa do kary umownej bądź odstąpienia od umowy, gdy zwłoka przekroczy okres 14 dni oraz żądać kary umownej. W § 8 umowy Wykonawca oświadczył, że posiada niezbędne kwalifikacje do wykonania powierzonego dzieła oraz że charakter powierzonego dzieła nie pokrywa się z zakresem działalności gospodarczej prowadzonej przez wykonawcę.

M. J. wykonywał umowy w ustalonych przez siebie godzinach, nikt nie nadzorował jego pracy. W każdym przypadku przedmiotem umowy było wykonanie konkretnego wykopu o określonych parametrach i ściśle według planu. Miejsce, gdzie miały być wykonane wykopy i szczegółowe parametry wykopów były dokładnie określone i wynikały z przedstawionej wykonawcy dokumentacji technicznej. Wykopy wykonywane były przez M. J. przy pomocy koparki, która została wynajęta przez spółkę (...) od firmy, w której M. J. był w tym czasie zatrudniony w ramach umowy o pracę. W związku z przestojem w firmie pracodawcy M. J. podjął się wykonywania umów o dzieło zawartych z firmą (...).

Po wykonaniu każdego z określonych umową wykopu, dzieło było odbierane przez J. S. (1), który sprawdzał czy odpowiadają one parametrom wynikającym z umów i z dokumentacji technicznej.

Płatnik wypłacił zainteresowanemu wynagrodzenie za wykonane prace zgodnie z treścią umów o dzieło. Wysokość wynagrodzenia w przypadku dzieła polegającego na wykonaniu wykopu pod rurociąg zależało nie tylko od długości wykopu, ale też od innych parametrów, tj. trudności i czasochłonności wykonania.

Po wykonaniu przez M. J. wykopu i odebraniu go przez przedstawiciela spółki (...) w wykopie tym pracownicy spółki układali kanalizację.

Z dniem 16 kwietnia 2010 r. M. J. został zatrudniony w (...) A. C. (...) spółce jawnej w S. na podstawie umowy na czas określony od 16 kwietnia do 16 lipca 2010 r. jako operator koparki.

W trakcie zatrudnienia w ramach stosunku pracy M. J. był przydzielony do brygady, pracował pod nadzorem brygadzysty w ściśle określonych przez pracodawcę godzinach, oprócz prac przy wykopach zlecane mu były też inne prace w zależności od bieżących potrzeb pracodawcy.

W dniu 10 maja 2010 r. S. P. i działający w imieniu spółki jawnej (...) w B. K. D. podpisali umowę o dzieło, której przedmiot określono jako „wykonanie kanalizacji sanitarnej \varnothing 300 L=20 mb”. Termin wykonania dzieła zakreślono do dnia 25 maja 2010 r. a wynagrodzenie określono na kwotę 2069 zł.

W dniu 26 maja 2010 r. S. P. i działający w imieniu spółki jawnej (...) w B. K. D. podpisali umowę o dzieło, której przedmiot określono jako „montaż przyłączy kanalizacji sanitarnej L=20 mb na ulicy (...)”. Termin wykonania dzieła zakreślono do dnia 25 czerwca 2010 r., a wynagrodzenie określono na kwotę 3360 zł brutto.

W dniu 28 czerwca 2010 r. S. P. i działający w imieniu spółki jawnej (...) w B. K. D. podpisali umowę o dzieło, której przedmiot określono jako „montaż przejść szczelnych typu (...) w ilości 30 sztuk na budowie szpitala (...) przy ul. (...)”. Termin wykonania dzieła zakreślono do dnia 23 lipca 2010 r., wynagrodzenie określono na kwotę 2828 zł brutto.

W dniu 26 lipca 2010 r. S. P. i działający w imieniu spółki jawnej (...) w B. K. D. podpisali umowę o dzieło, której przedmiot określono jako „wykonanie przyłączy – wykopu i montażu rury 160 mb 40”. Termin wykonania dzieła zakreślono do dnia 25 sierpnia 2010 r., wynagrodzenie określono na kwotę 3411 zł brutto.

W dniu 26 sierpnia 2010 r. S. P. i działający w imieniu spółki jawnej (...) w B. G. M. podpisali umowę o dzieło, której przedmiot określono jako „ulożenie kanalizacji deszczowej(...)”. Termin wykonania dzieła zakreślono do dnia 10 września 2010 r., wynagrodzenie określono na kwotę 200 zł brutto.

W dniu 16 listopada 2010 r. S. P. i działający w imieniu spółki jawnej (...) w B. G. M. podpisali umowę o dzieło, której przedmiot określono jako „ulożenie 160 mb kanalizacji grawitacyjnej (...) w miejscowości P. ul. (...)”. Termin wykonania dzieła zakreślono do dnia 25 listopada 2010 r., wynagrodzenie określono na kwotę 1260 zł brutto.

W dniu 26 listopada 2010 r. S. P. i działający w imieniu spółki jawnej (...) w B. G. M. podpisali umowę o dzieło, której przedmiot określono jako „ulożenie 140 mb kanalizacji sanitarnej (...) na ul. (...) w P.”. Termin wykonania dzieła zakreślono do dnia 24 grudnia 2010 r., wynagrodzenie określono na kwotę 1170 zł brutto.

We wszystkich zawartych pomiędzy stronami umowach zaznaczono, że wykonawcy zostaną wydane narzędzia i materiały do wykonania dzieła. Przewidziano, że w przypadku wystąpienia wad zamawiający prześle wykonawcy reklamację oraz że wykonawca zobowiązany jest do usunięcia wad w terminie 7 dni od dnia otrzymanej reklamacji. Dodatkowo wskazano, że w razie wystąpienia zwłoki w wykonaniu dzieła zamawiającemu przysługuje kara umowna w wysokości 0,01% wartości dzieła za każdy dzień zwłoki. Niezależnie od powyższego w razie wystąpienia zwłoki w wykonaniu dzieła zamawiający był uprawniony do wyznaczenia wykonawcy dodatkowego terminu wykonania dzieła z zachowaniem prawa do kary umownej bądź odstąpienia od umowy, gdy zwłoka przekroczy okres 14 dni oraz żądać kary umownej. W § 8 umowy Wykonawca oświadczył, że posiada niezbędne kwalifikacje do wykonania powierzonego dzieła oraz że charakter powierzonego dzieła nie pokrywa się z zakresem działalności gospodarczej prowadzonej przez wykonawcę.

S. P. wykonywał umowy samodzielnie, w ustalonych przez siebie godzinach, nikt nie nadzorował jego pracy. Narzędzia i materiały do wykonania umów ubezpieczony otrzymywał od spółki. Miejsce położenia kanalizacji było dokładnie określone i natyczone przez geodetę, w przypadku instalacji grawitacyjnej, ciągi główne były sprawdzane przez geodetę kamerą przy odbiorze dzieła. W przypadku instalacji sanitarnej projekt znajdował się w biurze do wglądu. S. P. nie miał obowiązku osobistego wykonania przedmiotu umowy, mógł też przybrać sobie do pomocy inne osoby.

Przy pracach wykonywanych w głębokich wykopach koniecznym było, ze względów bezpieczeństwa, aby pracowały razem co najmniej dwie osoby. W sytuacjach kiedy wykonawca nie zapewnił sobie sam nikogo do asekuracji przy pracach w takich warunkach oddelegowywano mu do pomocy któregoś z pracowników Spółki. S. P. w głębokich wykopach wykonywał montaż przyłączy kanalizacji sanitarnej oraz montażu przejść szczelnych, do tej pracy, do asekuracji, przydzielono mu pracownika Spółki.

Płatnik wypłacił zainteresowanemu wynagrodzenie za wykonane prace zgodnie z treścią zawartych umów.

Reprezentanci płatnika uprzedzali wykonawców, z którymi były zawierane umowy o dzieło o tym, że nie będą objęci ubezpieczeniem społecznym.

Umowy były zawierane przed rozpoczęciem wykonywania dzieł będących ich przedmiotem.

Na podstawie tak dokonanych ustaleń Sąd Okręgowy zważył, że odwołania okazały się uzasadnione.

Sąd ten wywiódł, że przedmiotem niniejszego postępowania była zasadność objęcia M. J. i S. P. ubezpieczeniami społecznymi z tytułu pracy świadczonej przez nich na rzecz płatnika - spółki jawnej (...) w okresach wymienionych w zaskarżonych decyzjach.

Po zacytowaniu treści przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity w brzmieniu obowiązującym w spornym okresie wynikający z Dz. U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 z późn. zm.) Sąd Okręgowy uznał, że jego zadaniem okazała się ocena rzeczywistego charakteru czynności wykonywanych przez M. J. i S. P. na rzecz spółki (...) i ustalenie, czy wykonywali oni określone „dzieła”, czy też tylko świadczyli na rzecz płatnika usługi, o charakterze zbliżonym do zlecenia.

Na wstępie Sąd ten zwrócił uwagę, że odwołująca się spółka - poza dowodami (umowy o dzieło, PIT-11) złożonymi na etapie postępowania kontrolnego prowadzonego przez ZUS nie przedstawiła w toku procesu dodatkowych dowodów z dokumentów, które wskazywałyby na sposób wykonywania przez zainteresowanych spornych umów oraz ich istotne cechy. W toku procesu nie został też – z przyczyn leżących w całości po stronie uczestników niniejszego postępowania - przeprowadzony dowód z przesłuchania stron, tj. S. P. oraz – za odwołującą się spółkę - J. S. (2). Odwołujący - wezwani prawidłowo na termin rozprawy (pod rygorem pominięcia dowodu z ich zeznań) - nie stawili się w sądzie, nie usprawiedliwiając w żaden sposób swojej nieobecności, stąd też Sąd ich zeznania pominał. Do skutku doszło wyłącznie przesłuchanie zawnioskowanych przez odwołującą świadków K. D., G. M., L. K., S. K., A. M., J. S. (1) i B. T., którzy złożyli zeznania na okoliczność treści spornych umów o dzieło i sposobu ich realizacji. Dodatkowo dokonując ustaleń faktycznych Sąd posiłkował się dowodami z dokumentów w postaci protokołów zeznań świadków K. D., K. N., G. M., B. T. oraz S. G. (zatrudnionych u płatnika na stanowiskach kierowników budowy/kierowników robót) złożonych przed organem rentowym. Na wniosek pełnomocnika płatnika Sąd posiłkował się również protokołem zeznań J. S. (2) i K. K. złożonymi w innych analogicznych sprawach. W ocenie Sądu było to w zaistniałych okolicznościach możliwe i nie prowadziło do obejścia zasady bezpośredniości przeprowadzania dowodów, tym bardziej że żadna ze stron procesu nie zakwestionowała prawdziwości wyjaśnień złożonych przez świadków w toku postępowania kontrolnego prowadzonego przez ZUS, czy w postępowaniu przed Sądem w innej tożsamej jednak przedmiotowo sprawie.

Sąd Okręgowy uznał, że powyższe nie mogło jednak ostatecznie wywołać negatywnych dla spółki konsekwencji procesowych. Podkreślił, że w postępowaniu takim jak niniejsze, główny ciężar dowodu spoczywał na organie rentowym. To on bowiem miał obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających przyjęcie istnienia tytułu ubezpieczenia. Organ rentowy powinien więc był wykazać, iż zainteresowani wykonywali powierzone im spornymi umowami czynności w sposób odpowiadający wykonywaniu umów o świadczenie usług, a nie - jak twierdziła odwołująca się spółka - umów o dzieło.

W postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych kontroli podlega decyzja organu rentowego i rozkład ciężaru dowodów będzie zależał od rodzaju decyzji. Jeżeli jest to decyzja, w której organ zmienia sytuację prawną ubezpieczonego, to organ powinien wykazać uzasadniające ją przesłanki faktyczne (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lutego 2007 roku, sygn. akt I UK 269/06). Sąd orzekający podkreślił też, że do postępowania odrębnego z zakresu ubezpieczeń społecznych w zakresie postępowania dowodowego ma zastosowanie – bez żadnych ograniczeń – reguła wynikająca z 232 k.p.c., obowiązuje więc zasada kontradiktoryjności i dowodzenia swoich twierdzeń przez stronę. Tymczasem w ocenie Sądu w analizowanym przypadku organ rentowy nie sprostał ciężarowi dowodu w tym zakresie, a zebrany w sprawie materiał okazał się niewystarczający dla wykazania zasadności stanowiska organu rentowego, że zainteresowanego i płatnika nie łączyły umowy o dzieło, lecz umowy o świadczenie usług. Ze złożonej

do akt dokumentacji z przeprowadzonej w spółce (...) kontroli nie wynikają zaś żadne istotne dla sprawy okoliczności, odnoszące się do wykonywania na rzecz tej spółki pracy przez M. J. i S. P.. Przeciwnie, zdaniem Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy – wbrew intencjom organu rentowego – potwierdził stanowisko odwołującej się spółki, że strony w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji łączyły umowy o dzieło, a nie – jak twierdził organ rentowy – umowy o świadczenie usług. W tym zakresie Sąd I instancji oparł się przede wszystkim na dokumentach zgromadzonych w aktach kontroli ZUS (umowy o dzieło, PIT-11). Ich autentyczność nie była w niniejszej sprawie kwestionowana i nie budziła wątpliwości sądu, stąd też uznano je za wiarygodny materiał dowodowy. Sąd ten zaakcentował, że pisemna umowa o dzieło jest dokumentem prywatnym stanowiącym dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie (art. 245 k.p.c.). W aktach rentowych znajdują się zaś pisemne umowy o dzieło, podpisane przez osoby upoważnione do działania w imieniu spółki (...) oraz zainteresowanych. W ocenie Sądu orzekającego stanowią one dowód złożenia przez te osoby zgodnych oświadczeń woli, z których wynika, że ich wolą stron było zawarcie umów o dzieło, nie zaś umów innego rodzaju. Jeśli więc organ rentowy chciał wykazać, że w istocie charakter stosunków łączących strony był inny, musiał naprowadzić na tę okoliczność stosowne, miarodajne dowody. Jak zaś już wyżej wyjaśniono, w toku niniejszego procesu nic takiego nie nastąpiło.

Następnie Sąd Okręgowy szczegółowo omówił różnice między umową o dzieło, a umową o świadczenie usług.

W ocenie Sądu I instancji w niniejszej sprawie należało uznać, że M. J., S. P. i spółka (...) w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach związani byli umowami o dzieło, a nie, jak utrzymywał organ rentowy, umowami o świadczenie usług. Przemawia bowiem za tym oczekiwany i umówiony przez strony tych umów rezultat, który zresztą został stosunkowo wyraźnie sprecyzowany i zindywidualizowany na piśmie. Dodatkowo, w analizowanej sprawie nie można było pominąć regulacji przepisu art. 65 § 2 k.c., w myśl której w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wywiódł, że przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę "oznaczenia dzieła" i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym.

Odnosząc to do niniejszej sprawy, Sąd orzekający wskazał, że jak wynika z treści łączących strony umów oraz z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, płatnik każdorazowo wskazywał w umowie jaki rezultat ma wykonawca osiągnąć, by otrzymać wynagrodzenie. Przedmiotem umów nie było bowiem ogólnie dokonywanie jakichkolwiek prac budowlanych, lecz osiągnięcie z góry umówionego efektu – wykonanie zadania poprzez osiągnięcie ustalonego celu. I tak w przypadku M. J. miało to być wykonanie określonej długości wykopów o ściśle określonych parametrach. W przypadku zaś S. P. wykonanie ściśle określonych odcinków kanalizacji sanitarnej i deszczowej, wykonanie i montaż przyłączy oraz montaż przejść szczelnych. Strony każdorazowo z góry wskazywały przy tym wysokość umówionego, ryczałtowego wynagrodzenia za wykonanie zadania (za każdym razem inną), określoną przy uwzględnieniu koniecznego nakładu pracy.

W tym miejscu dodatkowo Sąd I instancji podkreślił, że przepisy Kodeksu cywilnego nie uzależniają ważności umowy o dzieło od zachowania przez strony formy pisemnej. Skoro więc w świetle przepisów Kodeksu cywilnego za wiążącą należałoby uznać całkowicie ustną umowę o dzieło, tym bardziej można za taką umowę uznać umowę zawartą w formie pisemnej, dodatkowo ustnie uzupełnioną. Dlatego też, w ocenie Sądu, trzeba było uznać, że mimo iż w niektórych zawartych przez strony umowach ich przedmiot był określony w sposób dość ogólny, to jednak nie podważało to charakteru prawnego zawartych umów jako umów o dzieło. Doprecyzowanie przedmiotu umów (np. przez wskazanie

parametrów wykopu poprzez udostępnienie dokumentacji technicznej, czy też dokładne określenie miejsca pod wykop rurociągu, doprecyzowanie zakresu prac porządkowych) następowało bowiem w tym przypadku ustnie, również poprzez wykonanie szkiców sytuacyjnych, czy poprzez fizyczne wskazanie zainteresowanym konkretnych miejsc, w których mieli wykonać prace. Jak zaś wynika z zeznań osób przesłuchiowanych zarówno w toku niniejszego procesu, jak i przed organem rentowym, takie doprecyzowanie faktycznie w każdym przypadku miało miejsce.

Dalej Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie (zob. W. Czachórski, Zobowiązania, 2007, s. 463; A. Brzozowski, Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła, Warszawa 1986, s. 15). Ponadto, dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego. Dzieło w doktrynie i judykaturze określane jest jako rezultat pracy fizycznej lub umysłowej, materialny lub ucieleśniony materialnie, posiadający cechy pozwalające uznać go za przedmiot świadczenia przyjmującego zamówienie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, OSNC 2004 Nr 9, poz. 142 i z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03, niepubl.). Wykonanie dzieła najczęściej przybiera więc postać wytworzenia rzeczy, lecz może także polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu albo na rozbudowie rzeczy, połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu części składowych lub przynależności. Ustawodawca, określając w przepisach Kodeksu cywilnego istotne cechy umowy o dzieło, nie umieścił w nim wymagania, by każde dzieło było tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Jedynie wyjątkowo zaś (na co wskazuje odniesienie do takiej sytuacji szczególnej regulacji art. 645 § 1 k.c.), wymaga się, by dzieło wykonywane było przez osobę obdarzoną jakimiś szczególnymi, osobistymi przymiotami (tak również SN w wyroku z 8 października 2013 r., sygn. akt III UK 126/12).

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w ocenie Sądu Okręgowego nie budziło więc żadnych wątpliwości, że w wyniku prac zainteresowanych powstawały samodzielne, stanowiące integralną całość, zindywidualizowane dzieła. Za „dzieło” należało bowiem każdorazowo uznać efekt pracy S. P. w postaci powstania określonych odcinków kanalizacji, ściśle określonych przyłączy oraz przejść szczelnych. W przypadku M. J. efektem pracy było zaś powstanie konkretnych odcinków wykopów pod siecią kanalizacyjną. Na skutek prac ubezpieczonych powstały zatem określone, wyodrębnione przedmioty materialne – określone odcinki kanalizacji, określone powierzchnie wykopów, określone przyłącza do sieci sanitarnych i określone przejścia szczelne w studniach.

W tym miejscu Sąd orzekający podkreślił, że w przypadku umów o dzieło, w których rezultat określono jako: wykonanie wykopów czy ułożenie kanalizacji, montaż przyłączy czy przejść szczelnych przedmiotem tych umów nie było wykonywanie przez ich wykonawców powtarzalnych, tożsamyh czynności pod nadzorem reprezentanta płatnika. Jak wynika z zeznań kierowników budów i robót, czy z zeznań odwołującego M. J. w przypadku tak określonego przedmiotu umowy chodziło o zmianę zastanego stanu faktycznego na danym odcinku terenu – ściśle określonym obszarze – poprzez stworzenie określonych odcinków sieci kanalizacji sanitarnej bądź deszczowej, stworzenie wykopów pod tą sieć, stworzenie określonych przyłączy kanalizacji czy przejść szczelnych. Prace te przy tym wykonywane były według wytycznych, szkiców czy planów przedstawionych wykonawcom umów o dzieło przed przystąpieniem przez nich do realizacji umowy. Wykonawcy sami decydowali o kolejności i czasie podejmowanych czynności, sposobie ich realizacji, liczył się jedynie efekt końcowy w postaci osiągnięcia umówionego i opisanego przez zlecającego rezultatu.

Zdaniem Sądu Okręgowego należało również zaznaczyć, że w przypadku umów zawartych przez płatnika z M. J. przedmiotem umowy nie miało być wykonywanie przez ubezpieczonego powtarzalnych czynności operatora koparki pod nadzorem zlecającego. Jak wskazywał odwołujący M. J. w ramach umów o dzieło miał on wykonać konkretne wykopy o ściśle określonych parametrach technicznych. Dopiero po wykonaniu przez niego wykopów i odbiorze dzieła przez zamawiającego w wykopach tych wykonywane były przez zlecającego dalsze, inne prace. Sąd podkreślił, że w sytuacji kiedy przedmiotem pracy M. J. miała być praca pod nadzorem zlecającego – praca operatora koparki

pracującego na bieżące zlecenia płatnika – została zawarta z odwołującym umowa o pracę. Wówczas też charakter pracy odwołującego uległ definitywnej zmianie – pracował on pod nadzorem, w brygadzie, w ściśle określonych godzinach, wykonywał zlecane mu na bieżąco czynności. W przypadku zmiany charakteru pracy M. J. zaprzestano zawierania z nim umów o dzieło, a zawarto umowę o pracę. W ocenie Sądu Okręgowego brak jest więc podstaw do przyjęcia, że płatnik zmierzał do obejścia prawa próbując objąć umowami o dzieło wykonywanie przez ubezpieczonego na rzecz płatnika powtarzalnych czynności pod nadzorem płatnika.

Wpływu na powyższe ustalenia nie mogła mieć, w ocenie Sądu orzekającego, okoliczność, że przedmiot łączących strony umów miał powstać w drodze wykonywania szeregu powtarzalnych czynności, co w ocenie organu rentowego sugerowało, że strony łączyły umowy o świadczenie usług. Powyższe pomija jednak fakt, że ustawodawca nie wyklucza możliwości tworzenia zindywidualizowanego dzieła w procesie produkcyjnym. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości

o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło jest przy tym w każdym wypadku wytworem przyszłym, który

w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. W niniejszej zaś sprawie, jak wynika z poczynionych w niej ustaleń stanu faktycznego, przyszłość w której „dzieła” miały powstać, została przez strony wyraźnie wskazana. W kolejno łączących strony umowach określono bowiem konkretne, wyrażone datami, dość zresztą krótkie terminy na wykonanie poszczególnych prac. Terminy wykonania dzieła odpowiadały przy tym w ocenie Sądu Okręgowego zakresowi

i czasochłonności powierzonych prac. Prace te – w ocenie Sądu – stanowiły nadto „dzieła” w sensie prawnym. W ustalonym stanie faktycznym nie budziło wątpliwości Sądu orzekającego, że podejmowane przez zainteresowanych prace nie tylko nie były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi starannego działania, lecz miały charakter jednorazowy, zadaniowy i zindywidualizowany oraz doprowadziły do powstania konkretnych, oznaczonego rezultatu.

Nie ulegało również wątpliwości Sądu I instancji, że stosunków tych nie charakteryzował element stałości. Wprawdzie płatnik zawierał z ubezpieczonymi po kilka umów, często w bliskich odstępach czasowych, jednakże okoliczność ta sama w sobie nie przesądzała o konieczności uznania, że strony łączyła umowa o świadczenie usług. Każdorazowo bowiem przy zawarciu nowej umowy strony ustalały nowy rezultat do osiągnięcia przez wykonawcę oraz wynagrodzenie w wysokości zależnej od przewidywanego nakładu pracy. Ponadto wykonawcy nie mieli obowiązku wykonywania prac przez cały okres trwania zawartej umowy, ani tym bardziej w wyznaczonych dniach, czy godzinach. Ważne było jedynie, aby osiągnęli określony każdą z umów rezultat

w terminie wskazanym w umowie. Ile czasu zaś zajmowała realizacja umowy nie miało żadnego znaczenia – jak już wyżej wskazywano wynagrodzenie ustalane było ryczałtowo.

Dalej Sąd Okręgowy argumentował, że kolejną cechą, jakiej stosownie do wyrażanych w orzecznictwie oczekuje się od przedmiotu umowy o dzieło i która odróżnia je od przedmiotu umów zlecenia, czy umów o świadczenie usług, jest możliwość poddania umówionego rezultatu („dzieła”) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, jako ważne kryterium pozwalające odróżniać tę umowę od zlecenia starannego dokonania czynności faktycznych (usług). W ocenie Sądu w niniejszej sprawie bez wątpienia istniała możliwość poddania wykonywanych przez zainteresowanych prac sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – także wykonujący usługę odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że dana osoba (zamawiający, zlecający) przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (w przypadku umowy o świadczenie usług - bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowa o dzieło. W niniejszej sprawie omawiana cecha występowała jednak, w ocenie Sądu I instancji, łącznie z szeregiem innych, typowych dla umowy o dzieło, nie zaś umowy o świadczenie usług, co przesądziło o ostatecznej kwalifikacji prawnej umowy.

Sąd Okręgowy podkreślił, że jeśli chodzi o umowy zawarte ze S. P. to charakteru tych umów jako umów o dzieło nie podważa fakt, iż w przypadku dwóch umów – dotyczącej montażu przyłączy oraz dotyczącej montażu przejść

szczelnych, niejako do pomocy przy wykonaniu tych umów oddelegowani zostali pracownicy płatnika. Chodziło tu bowiem tylko jedynie o względy bezpieczeństwa – prace wykonywane w głębokich wykopach, gdzie dla asekuracji jeden pracownik spółki (...) czuwał nad bezpiecznym wykonaniem tych prac przez wykonawcę. Osoba ta jednak nie wydawała żadnych poleceń wykonawcy co do sposobu realizacji umowy, nie nadzorowała pracy wykonawcy. Wykonawca samodzielnie organizował sposób wykonania dzieła, osobiście ponosił odpowiedzialność za jego wykonanie.

Nie uszło przy tym uwadze Sądu I instancji, że zeznający w toku postępowania przed organem rentowym kierownicy budowy i kierownicy robót zatrudnieni u płatnika wskazywali, iż osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło wykonywały podobne prace jak pracownicy. Okoliczność ta nie podważała jednak ustalenia, że w okresach wskazanych w decyzji, strony faktycznie łączyła umowa o dzieło, gdyż nie rodzaj prac winien mieć w takim przypadku znaczenie decydujące, lecz to, że wykonawcy zobowiązani byli nie do wykonywania pracy, a do osiągnięcia z góry umówionego rezultatu. W ocenie Sądu orzekającego w niniejszej sprawie, w razie ustalenia, że zawarta przez strony umowa wykazuje cechy wspólne dla umowy zlecenia, umowy o świadczenie usług i umowy o dzieło z jednakowym nasileniem, rozstrzygająca o jej typie powinna być in concreto wola stron.

Sąd orzekający odniósł się także do art. 65 § 2 k.c., który, zdaniem tego Sądu, zasadniczo miał w tej sprawie znaczenie pierwszorzędne. W niniejszej sprawie przedmiotem oceny była bowiem umowa dwóch stron – i to ich wola i intencje przyświecające zawieraniu umowy oraz – następnie – jej wykonywaniu powinny być w tej sytuacji decydujące dla rozstrzygnięcia. Żaden przepis prawa nie daje bowiem organowi rentowemu prawa do samodzielnego ustalania rodzaju umowy, jaka jego zdaniem byłaby w danych okolicznościach „najwłaściwsza”. Może czynić to jedynie wówczas, gdy dana umowa nie wykazuje cech jakie powinna posiadać w świetle dotyczących odnoszących się do niej zasad, ujętych w przepisach prawa, lub też posiada je w stopniu niewielkim, a przeważają cechy charakterystyczne dla umowy innego rodzaju. Sąd Okręgowy wywiódł, że w niniejszej sprawie taka sytuacja jednak nie zaistniała. Obie strony z góry umówiły się na wykonanie określonej pracy („dzieła”), ustalając potrzebny na to czas oraz należne wynagrodzenie. Wynagrodzenie to było przy tym każdorazowo wypłacane dopiero po zakończeniu dzieła.

Sąd I instancji zwrócił uwagę, że z wyjaśnień składanych przez świadków kierowników budów/robót w toku postępowania przed organem rentowym, jak również z zeznań świadków przesłuchanych w niniejszym postępowaniu wynikało, że warunki zatrudnienia osób wykonujących prace w ramach umów o dzieło odbiegały od zasad zatrudnienia charakterystycznych dla osób wykonujących swoje obowiązki w oparciu o umowę o pracę. Osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło wykonywały bowiem na rzecz płatnika prace ściśle określone, wskazane w umowie, ewentualnie dodatkowo doprecyzowane ustnie przed przystąpieniem przez te osoby do wykonywania pracy. Prace wykonywały samodzielnie, w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, mogły swobodnie rozkładać czas pracy potrzebny ich zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach o dzieło. Po zakończeniu pracy przez osoby zatrudnione na podstawie o dzieło dokonywano odbioru dzieła. Odbiór był dokonywany przez kierowników budowy czy kierownika robót, którzy sprawdzali czy prace wykonano zgodnie z dokumentacją i sztuką budowlaną. Wynagrodzenie było płatne dopiero po wykonaniu i odbiorze prac.

Sąd Okręgowy uznał, że w powyższej sytuacji, zakwalifikowanie łączących strony umów jako umów o dzieło nie mogło budzić wątpliwości. Spełniają one kryteria odróżniające ją od umów zlecenia i umów określonych w art. 750 k.c. Od umów zlecenia odróżnia je to, że zainteresowani nie podjęli się dokonania na rzecz dającego zlecenie określonych czynności prawnych, o których stanowi art. 734 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1998 r., II CKN 764/97, niepublikowany). Sporne umowy nie są także umowami o świadczenie usług nieuregulowanymi innymi przepisami (art. 750 k.c.), gdyż ich istotą było zobowiązanie się przyjmującego zamówienie do osiągnięcia weryfikowalnego rezultatu w zamian za ryczałtowe wynagrodzenie.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się organ rentowy. W wywiedzionej apelacji wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na błędnym założeniu, że zainteresowani M. J. i S. P. zatrudnieni u powoda A. C. i J. S. (2) (...) S.J wykonywali umowę o dzieło, podczas gdy z analizy stanu faktycznego wynika, iż czynności które wykonywali były typowymi czynnościami starannego działania. Skarżący wniósł o zmianę przedmiotowego wyroku i oddalenie odwołań w całości oraz o zasądzenie od płatnika na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelujący wskazał, że powód prowadzi profesjonalną firmę budowlaną, co wiąże się z tym, iż osoby, które zatrudnia zajmują się „zawodowo” szeregiem prac remontowo-budowlanych. Zdaniem apelującego logicznym zatem jest, że zatrudnione osoby wykonują prace fizyczne, często całkowicie samodzielnie, bez wyraźnie zakreślonych ram czasowych. Apelujący podniósł, że zainteresowani nie pracowali samodzielnie, ze względów bezpieczeństwa najczęściej mieli przydzielonych do pracy pomocników, a nad całością prac czuwał kierownik budowy. Jeśli chodzi o czynności wykonywane przez pracowników w przypadku układania kanalizy koparka wykopywała dany odcinek, a następnie pracownik kładł sieć kanalizacyjną. Apelujący zwrócił uwagę, że „ulożenie kanalizacji sanitarnej” polega na skompletowaniu, zmontowaniu, połączeniu rur, przewodów czy przyborów sanitarnych. Jego zdaniem ważnym argumentem przemawiającym za uznaniem umów łączących zainteresowanych z powodem jest fakt, że z pracownikami zawierano szereg umów. Zdaniem apelującego czynności podjęte przez M. J. jako operatora koparki nie doprowadziły do powstania żadnego dzieła, gdyby bowiem tak przyjęć, należałoby uznać, że wykopanie dołu jest dziełem.

Płatnik składek wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja organu rentowego okazała się zasadna.

Podzielając ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny dokonał odmiennej oceny prawnej spornych umów łączących strony.

Rację ma Sąd I instancji przekonując, że w sprawie, w której Zakład Ubezpieczeń Społecznych kwestionuje skuteczność prawną umowy zawartej między osobami trzecimi pierwszorzędne znaczenie mają: zasada swobody zawierania umów wyrażona w art. 353¹ k.c. i poszanowania woli stron wyrażona w art. art. 65 § 2 k.c. Również i Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że są to fundamentalne zasady odzwierciedlające konstytucyjną gwarancję państwa prawa. Zakwestionowanie tych zasad może nastąpić jedynie na warunkach przewidzianych przepisami Kodeksu cywilnego tj. w sytuacji stwierdzenia nieważności czynności prawnej (art. 58 k.c.), stwierdzenia wad oświadczenia woli, w tym pozorności umowy (art. 83 k.c.), bądź też stwierdzenia, że wynikający z umowy stosunek prawny co do treści lub celu sprzeciwia się właściwości stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego (art. 353¹ k.c.).

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy powinien był zakwestionować zasadę swobody zawierania umów i poszanowania woli stron z odwołaniem się do ostatniej przesłanki. Uznać należy bowiem, że płatnik oraz zainteresowani ułożyli stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło w sposób sprzeciwiający się naturze umowy o dzieło.

W sprawie wystąpiła sytuacja ewidentna. W oparciu o analizę treści umów, jak też okoliczności ich zawarcia i realizacji jednoznacznie stwierdzić trzeba, że faktycznie strony łączyły umowy o świadczenie usług. Odnośnie eksponowanego przez Sąd I instancji zamiaru zawarcia umów o dzieło, a także świadomego ich podpisania przez zainteresowanych, Sąd Apelacyjny podtrzymuje swe dotychczasowe stanowisko, że okoliczności te nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (wyrok SA w Szczecinie z dnia 20.09.2012r., III AUa 497/12). Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty przedmiot umowy, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy.

W reakcji na argumentację prezentowaną przez Sąd Okręgowy, pierwszoplanowo należy dostrzec, że w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych z zasady ubezpieczeniem społecznym objęte zostały wszystkie tytuły prawne,

na podstawie których osoba fizyczna świadczy na rzecz innego podmiotu prawnego czynności za określonym wynagrodzeniem. Są to przede wszystkim umowa o pracę, umowa agencyjna, umowa zlecenia, umowa o pracę nakładczą, umowa o świadczenie usług, spółdzielcza umowa o pracę, służba wojskowa, służba celna, etc. Jednakże wyjątkiem od tej zasady jest wykonywanie umowy o dzieło i jako wyjątek wymaga precyzyjnego rozważenia. Na szczególną uwagę zasługuje w tym względzie najnowsze orzecznictwo Sądu Najwyższego. I tak w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 marca 2015 roku (III UK 159/14) Sąd Najwyższy wywiódł refleksję, że w dobie, gdy podmioty zamawiające kierują się wyłącznie kryterium ceny, zawieranie umów o dzieło staje się powszechną praktyką. Oczywiście popularność umowy o dzieło wynika z faktu, że z tytułu zawarcia takiej umowy nie powstaje obowiązek ubezpieczenia społecznego. O ile jest on z perspektywy zamawiającego korzystny, o tyle prowadzi do ukształtowania takiej zależności, że wykonujący pracę nie uczestniczą w systemie ubezpieczeń społecznych, a tym samym nie są objęci ochroną na wypadek ryzyka związanego z wypadkiem, czy chorobą. Naturalnie ten element nie może być w sprawie decydujący i powodujący zakwalifikowanie czynności zainteresowanego automatycznie do umowy o świadczenie usług. Może jednak rzucać światło na przewartościowanie pojęć dotyczących dzieła. Co istotne, stanowisko takie Sąd Najwyższy zaprezentował na tle stanu faktycznego, zbliżonego do występującego w niniejszym postępowaniu. Sąd Okręgowy dokonując wykładni oświadczeń woli stron zdaje się nadto nie dostrzegać specyfiki sfery ubezpieczeń społecznych, w której swoboda stron doznaje ograniczeń (wyrok SN z dnia 24 marca 2015 roku, II UK 184/14). W uzasadnieniu cytowanego wyroku Sąd Najwyższy zważył, że domeną ubezpieczeń społecznych są przepisy *ius cogens*, których wolą stron nie można wyłączyć, czy też ograniczyć. Żywym przykładem jest kwestia podlegania ubezpieczeniu społecznemu, które istnieje z mocy prawa i mocą czynności prawnej nie można zniwelować powstających na tym tle obowiązków.

Umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c. jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, 629, 632 k.c.). Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się, że rezultat na który umawiają się strony musi być z góry określony, obiektywnie osiągalny i pewny. Natomiast wykonywanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie jest cechą charakterystyczną, tak dla umów zlecenia (art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (art. 750 k.c.) a nawet umowy o pracę. Zatem, w odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka związanego z niepomyślnym wynikiem czynności; jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Należy podkreślić, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Z przedstawioną definicją, co do zasady nie koresponduje wykonywanie kolejnych czynności, w systemie pracy ciągłej w pewnym cyklu profesjonalnej działalności zlecającego pracę. Szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów; w tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących, tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu.

Sąd Apelacyjny stanowczo stwierdza, że dokonane w sprawie ustalenia pozwalają na wniosek, że stosunki prawne łączące spółkę (...) z M. J.

i S. P. nie posiadały cech charakterystycznych odpowiadających umowie o dzieło. Czynności takie jak wykonanie wykopu pod wodociąg, pod sieć kanalizacyjną, wykonanie kanalizacji sanitarnej, montaż przyłączy i przejść nie prowadziły do samodzielnego dzieła w rozumieniu jednorazowego rezultatu, lecz stanowiły kolejne etapy budowy i składały się na finalny rezultat, w postaci realizacji określonego projektu budowy, która nie była jednak przedmiotem umowy stron i za którą to realizację zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności. W kategoriach powstawania dzieła nie mogą być rozumiane czynności zmierzające do realizacji projektów budowlanych związanych z typowymi robotami budowlanymi, np.: wykonanie wykopu pod wodociąg czy ułożenie kanalizacji sanitarnej. Z materiału dowodowego, wynika wyraźnie, że osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło wykonywały prace mniej skomplikowane, schematyczne.

Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że zainteresowani realizowali przypisane im czynności w oparciu o projekt budowy, a nie o twórcze działania. Sposób wykonania nie był pozostawiony ich uznaniu, ale musiał być wykonany zgodnie z projektem i uwagami kierowników budowy, co stoi w sprzeczności z zasadniczymi cechami umowy o dzieło, która charakteryzuje się brakiem zależności przyjmującego zamówienie od zamawiającego. Przyjmujący zamówienie wykonuje dzieło samodzielnie. Umowa

o świadczenie usług, do której odpowiednio mają zastosowanie przepisy o zleceniu, polega na wykonywaniu czynności w sposób ściśle wskazany przez zlecającego usługę (art. 737 k.c.). Natomiast wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Chodzi raczej o wymóg zachowania samodzielności w wytwarzaniu dzieła,

a na tej płaszczyźnie schemat i instrukcje przekazywane zainteresowanym wskazywały na brak takiej samodzielności, co zbliżało te umowy do umów o świadczenie usług, aniżeli przemawiały jedynie za traktowaniem ich jako elementu współpracy w myśl art. 640 k.c.

Sąd Apelacyjny w opozycji do Sądu Okręgowego uznał, że brak indywidualizacji przedmiotu umów był zamierzony i wynikał przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanym. Prace w postaci: ułożenia kanalizacji, wykonania wykopu pod wodociąg czy też montażu pewnych elementów konstrukcyjnych miały charakter standardowy i nie wymagały szczególnych umiejętności ani uprawnień. Trudno zresztą oczekiwać, aby płatnik indywidualizował pracę w postaci np. wykonania wykopu ręcznego. Wykonywanie szeroko rozumianych prac budowlanych czy porządkowych, nie wymagało wysokich kwalifikacji formalnych od osób je wykonujących. Ważne były umiejętności faktyczne i praktyka.

Nie przekonuje Sądu Apelacyjnego twierdzenie, że o skuteczności prawnej zawartych umów o dzieło decyduje możliwość zweryfikowania ich rezultatu pod kątem istnienia wad fizycznych dzieła. Zdaniem Sądu Apelacyjnego przedmiot umów pozwalał, co najwyżej na bieżącą kontrolę przez kierownika budowy prawidłowości wykonania pracy, ten fakt jednak nie wyczerpywał przesłanki sprawdzalności dzieła pod kątem wad fizycznych. Tego rodzaju weryfikacji podlegał natomiast finalny rezultat w postaci ułożonego wodociągu czy wykonanego wykopu, za który jednak zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności.

Sąd Apelacyjny nie kwestionuje możliwości powierzenia przez płatnika określonych czynności osobom zatrudnianym w ramach stosunków cywilnoprawnych, jednak musi się to odbywać z poszanowaniem porządku prawnego, w szczególności

w zakresie wywiązywania się ze zobowiązań publicznoprawnych. Jeżeli strony zawierają umowy o dzieło na warunkach, które nie spełniają ustawowego wymogu sprecyzowania rezultatu umowy, to jest to nieważna czynność prawna, jako pozorna w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli strony zgodnie zawierają taką umowę dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczeń woli stron ocenia się według właściwości tej czynności.

Zdaniem Sądu odwoławczego przywołany przepis znajduje zastosowanie w sprawie, bowiem ustalone powyżej okoliczności pozwalają na ocenę, że płatnik zawarł

z zainteresowanymi pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Sąd Apelacyjny uważa ponadto, że płatnik kierował się także chęcią zmniejszenia obciążeń publicznoprawnych związanych z tym typem umów.

Zatem skutki prawne umów „o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi doszło do zawarcia umów

o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie zainteresowanych ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Strony zawierały bowiem skutecznie umowy, które nosiły cechy umów zlecenia.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. uwzględnił apelację organu rentowego jako zasadną, o czym orzekł w punkcie 1. sentencji wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego (pkt 2) Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i w związku z art. 108 § 1 k.p.c. Wysokość kosztów w sprawie o objęcie ubezpieczeniem społecznym ustalono w oparciu o § 2 ust. 1-2 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013r., poz. 490).

SSA Romana Mrotek SSA Barbara Białecka SSA Anna Polak